

## GRZECH, SKUTKI, DROGA WYJŚCIA

(na podst. Eliasza i deszczu z nieba)

**Kiedy przygotowywałem dzisiejszą usługę, uświadomiłem sobie jak bardzo to słowo jest potrzebne dla mnie samego. A ufam, że będzie ono dotykać, zachęcać, wskazywać drogę każdemu z nas. Swoje rozważania oparłem na tekście zapisanym w:**

### **I Król.16;29-17,1 18;17-41**

Została tutaj opisana niezwykle tragiczna i niesamowita historia z życia Izraela. Ale czy z opisanych tutaj wydarzeń może wypływać jakaś lekcja do naśladowania? Moglibyśmy wskazywać na wiele nauk płynących z tej historii. Chciałbym zachęcić Was dzisiaj, abyśmy spojrzeli w tym fragmencie głównie na sprawę grzechu, jego skutków i drogi wyjścia.

Jak czytaliśmy naród Izraelski dotknęła klęska suszy i głodu.  
Dlaczego tak się stało?

1. Naród Izraelski już od dłuższego czasu coraz bardziej oddala się od Boga.
2. Miarę tego nieposłuszeństwa dopełnia król Achab. Pojmuje za żonę cudzoziemkę, wbrew Bożemu przykazaniu. W konsekwencji zaczyna służyć bożkowi Baalowi, wznosi mu ołtarz. Następnie sporządza bożka Aszerę. W końcu dochodzi do tego, że kilkuset proroków Baala i Aszery zostaje utrzymywanych przez naród. Dziś powiedzielibyśmy na garnuszku Państwa.

A więc upraszczając tę całą sytuację możemy nawet postawić retoryczne pytanie: Gdyby Bóg nadal błogosławił Izraelowi w postaci urodzaju, to czyż nie pomyślelibyśmy, że przykłada rękę do utrzymywania przez naród tychże proroków?

Przecież to właśnie tacy przywódcy religijni wskazywali na inny styl życia, inny sposób myślenia, inną skalę wartości, inny poziom moralny, inny sposób postępowania, mieli inne dążenia i cele w życiu.

I co najgorsze ten świecki styl życia, to pogaństwo dotknęło jak zaraza prawie cały naród izraelski.

Co czyni kochający ojciec, kiedy jego dziecko schodzi na złą drogę? Czy biernie i spokojnie się temu przypatruje?

Na pewno nie. Wydaje się, że w tym właśnie przypadku Boże błogosławieństwo zamieniło się w przekleństwo. To była straszna cena jaką naród musiał zapłacić za swoje odstępstwo.

Ale czy rzeczywiście było to Boże przekleństwo?

On przecież zawsze pragnie szczęścia swoich dzieci. Dlatego pamiętajmy, że nawet kiedy doświadcza nas jakaś tragedia czy choroba w życiu, prowadzi ona do dobrego. O tym właśnie czytamy w liście do *Rzym. 8:28*:

*A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani.*

Król Achab za klęskę suszy i głodu obarcza proroka Bożego czyli w konsekwencji samego Boga "Czy to ty jesteś sprawcą nieszczęść w Izraelu?"

Popatrzmy bracia i siostry. Jakże często, kiedy przeżywamy jakieś doświadczenie, to osądzamy niewłaściwą osobę. Patrzymy na Boga i pytamy: "Boże dlaczego to uczyniłeś?"

A dlaczego raczej nie zaglądamy najpierw w swoje serce? Może właśnie tam znajduje się odpowiedź na pytanie: dlaczego?

W takich wypadkach przed naszymi oczyma winny pojawić się takie teksty, jak:

*2 Kor. 13:5*

*"Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie; czy nie wiecie o sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście próby nie przeszli."*

*1 Kor. 11:28-32*

*"Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza..."*

*Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi.*

*Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni."*

Powracając do naszej historii, Eliaz wskazuje Achabowi, że źródłem nieszczęścia nie jest on prorok Boży, ale odstępstwo Izraela od Boga (18,18).

No dobrze naród był winny, ale to Bóg ostatecznie zatrzymał deszcz, co doprowadziło do suszy i głodu.

Weźmy przykład chłopaka uzależnionego od narkotyków. Ojciec po rozmowie z synem postanawia, że zamknie go na kilka dni w pokoju, aby te najcięższe pierwsze dni głodu narkotykowego minęły. Syn przez te kilka dni zamknięcia przechodzi katusze. Jego psychika i ciało potrzebuje kolejnej działki. Zanim ojciec nie zamknął go, syn zawsze mógł swój głód zaspokoić. Teraz nie może, ale to może być pierwszym krokiem wyjścia z nałogu.

Kto jest winny tego, że syn tak bardzo odczuwa głód narkotyku i cierpi? Ojciec, który go zamknął, aby mu pomóc? Czy raczej syn, który zaczął brać?

Myślę, że odpowiedź winna być teraz prostsza.

Ale zostawmy kwestię winy.

Wina, grzech zawsze niesie za sobą określone skutki. I choć te skutki grzechu mogą być nieodwracalne, to jednak grzech zawsze może być wybaczony i Bóg może przywrócić poprzednie błogosławieństwo.

Jakie mogą być skutki mojego czy Twojego grzechu?

Skutki odejścia od Boga, zejścia z Jego drogi, są zawsze takie, jak w czytanej historii.

Jeżeli podobnie jak Izrael obieramy inny styl życia, sposób myślenia, inny cel, to skazujemy się na duchową suszę, głód i nieszczęścia.

Choć nie zawsze nieszczęście musi być konsekwencją grzechu.

Ta duchowa susza może dotyczyć Ciebie indywidualnie, Twojej rodziny, zboru czy całego narodu.

Co muszę uczynić, aby ta susza nigdy nie dotykała mojego serca?

Z naszej historia wskazuje na jedyny sposób przywrócenia wcześniejszych błogosławieństw.

Co Izraelici mieli uczynić, aby spadł upragniony deszcz?

Co ja dzisiaj muszę uczynić, aby z mojego wnętrza (jak powiada Pismo) popłynęły rzeki wody żywej?

Krok 1 znajdujemy w *r.18, w.39*

***"Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!"***

Czy padłeś już na twarz, uznając w pokorze Boga jako jedynego Pana Twojego życia?

Czy pozwalasz, aby On był Panem każdego Twego dnia, każdej Twojej decyzji, każdego Twego kroku?

Krok 2 znajdujemy w w.40

***Wtedy Eliasz rzekł do nich: Pochwyćcie proroków Baala, niech nikt z nich nie ujdzie. I pochwycili ich, po czym Eliasz sprowadził ich nad potok Kiszon i tam kazał ich zabić.***

Czy Eliasz nie postąpił z tymi prorokami zbyt okrutnie?

Eliasz postąpił jedynie w myśl tego pierwszego kroku, że to "Pan jest Bogiem" i to On rozkazuje.

A rozkaz Boży brzmi:

***"A ten prorok albo ten, kto ma sny, poniesie śmierć, gdyż namawiał do odstępstwa od Pana, Boga waszego..."***

***5 Moj. 13:6***

Dlatego zgodnie z tym przykazaniem, należało zlikwidować przyczynę odstępstwa. Wyrazem i dowodem tego odwrócenia się od zła było pozbawienie życia wszystkich proroków obcych bóstw.

W Ew. Mateusza 12,27 Jezus nazwał szatana "belzebubem"?

Do jakiego Belzebuba nawiązywał Pan Jezus?

*2 Ks. Królewska 1,2 Pewnego razu spadł Achazjasz poprzez ogrodzenie z balkonu swej górnej komnaty w Samarii i zachorował; wysłał przeto posłów, dając im polecenie: Idźcie i dowiedzcie się u Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby.*

Kim był Belzebub?

To właśnie bóg filistyński zwany Baal-Zebub, któremu składano ofiary.

Czasami nam się wydaje, że nie ma nic złego w uczestniczeniu w mszy, wydarzeniu, w którym kłania się figurom, obrazom, relikwiom, opłatkowi w hostii bo to są rzeczy martwe.

Jednak to nie są martwe rzeczy, ale uczestniczenie w tych wydarzeniach jest braniem udziału w bałwochwalstwie. Oddawanie czci bożkom tego świata jest oddawaniem czci samemu diabłu.

Dlatego czytamy ostrzeżenie: 1 Koryntian 10,20:

*Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem?*

*20 Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami.*

*21 Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów.*

Czy może zauważyłeś u siebie jakieś objawy suszy i stagnacji duchowej?

Jak pamiętamy prorocy Baala byli trzymani jakby na etatach państwowych.

Czy nie trzymasz na etacie, nie karmisz każdego dnia jakiegoś bożka, proroka, doradcę?

Mówiąc jaśniej, może wiesz, że coś w Twoim życiu ma zły wpływ na Twoje myślenie czy postępowanie, ale nie chcesz z tego zrezygnować?

Czy wszystkie moje myśli, przekonania, zwyczaje, skłonności są godnymi zaufania prorokami Pańskimi?

W naszej historii te dwa kroki, dwa Boże wymagania zostały spełnione. Dlatego też mogliśmy czytać o Bożym błogosławieństwie, w postaci upragnionego deszczu.

**"Tymczasem niebo pokryło się chmurami, zadął wiatr i spadł ulewny deszcz" (18:45).**

Bóg zna dobrze serce każdego z nas. Może ja albo Ty przeżywasz jakiś zastój czy kryzys duchowy.

Boża droga wyjścia jest jednoznaczna:

- sprawdź swoje serce
- rozpoznaj w nim złych proroków
- "pochwyć ich...niech nikt z nich nie ujdzie" (w.40)

Co może być tym złym prorokiem?

Może diabeł ci prorokuje do umysłu, że niezależnie od tego - jak będziesz żył to jeśli raz pomodliłeś się do Jezusa to i tak będziesz zbawiony.

*List do Galacjan 3:3 Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciebie kończycie?*

*List do Galacjan 5:7 Biegliście dobrze; któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?*

*List do Galacjan 4:11 Boję się, że może nadaremnie mozoliłem się nad wami.*

Może potrzebujesz dzisiaj pochwyć proroków, którzy kłamią, że możesz żyć dla siebie, ale umrzeć i żyć potem dla Jezusa?

*I Księga Samuela 15:23 Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem.*

Może potrzebujesz dziś pochwyć proroków, którzy twierdzą, że możesz być nieposłuszny rodzicom, krnąbrny, bawić się w czary czyli horoskopy, wróżby, uczestniczyć w spotkaniach, gdzie oddaje się cześć obrazom i twierdzić, że i tak będziesz zbawiony!

Pan postawił Saula jako króla. Ale kiedy ten wzgardził Nim, powiedział - nie będziesz królem.

Bóg pragnie, zsyłać nam swój deszcz:

- aby z naszego wnętrza płynęły rzeki wody żywej,

- aby w naszym sercu i na naszych ustach zawsze były obecne jedynie słowa proroka Pańskiego: "TAK MÓWI PAN"!

Fajnie się mówi, no nie?

Może od dłuższego czasu starasz się usunąć to coś, tego "złego proroka", z Twojego życia i nic Ci nie wychodzi.

Wtedy zadajemy pytanie:

Gdzież jest ten Bóg Eliasza, który wtedy zesłał upragniony deszcz?

Ja naprawdę się staram. Ale kiedy "chcę już zrobić dobrze, trzyma się mnie złe"!

Tę samą zależność przeżywa każdy z nas. Tę przegraną walkę z samym sobą doświadczył również sam ap. Paweł.

I on zadaje słuszne pytanie:

"Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?"

Ale zaraz znajduje odpowiedź, zawartą w słowach: "Bogu niech będą dzięki!"

Ale gdzież jest ten Bóg Eliasza i ap.Pawła?

Myślę, że w tym miejscu stawiamy niewłaściwe pytanie.

Pytanie winno brzmieć: "Gdzież są Eliasz Boży?"

Eliasz był mężem odważnej modlitwy. Kiedy ołtarz i jego okolice zostały wypełnione wodą, Eliasz prosi o ogień z nieba.

Kiedy od kilku lat nie spadła kropla deszczu, Eliasz modli się i wyczekuje ulewnego deszczu.

Czy jesteś gotów być z postawy Eliaszem Bożym?

W **Ps.2,8** Jahwe kieruje słowa do swego Pomazańca:

***Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie.***

Jeśli większość zapomnimy z tego, co dzisiaj mówiliśmy, to zapamiętajmy chociaż te dwa słowa Boga:

**"Proś mnie".**

Amen